Rapsodia „Twardowsky“ Ferdynanda Pfohla – polska inspiracja w muzyce niemieckiego romantyzmu.

Jolanta Łada-Zielke *(Hamburg)*

Ogromną radość sprawia mi odkrywanie tematów łączących

kulturę polską i niemiecką, nawet gdy są dawno zapomniane, lub w ogóle nieznane. 16 grudnia 2019 wypada siedemdziesiąta rocznica śmierci Ferdynanda Pfohla, kompozytora i krytyka muzycznego związanego z Hamburgiem, twórcy rapsodii zainspirowanej epizodem z życia „polskiego Fausta”, czyli mistrza Wojciecha Twardowskiego.



Ferdynand Pfohl, fot. Towarzystwo Muzyczne Pfohl-Woyrsch: http://p-w-g.de/

Droga z Czech do Hamburga

Ferdynand Pfohl urodził się 12 października 1862 w Elbogen (dziś Loket), w zachodnich Czechach. Muzyka fascynowała go od wczesnego dzieciństwa, wczołgiwał się pod fortepian, kiedy jego ojciec przegrywał fragmenty z *Lohengrina* albo

Tannhäusera Ryszarda Wagnera. W wieku siedmiu lat Ferdynand rozpoczął naukę gry na fortepianie, a jako dwunastolatek wykonał publicznie wybrane *Pieśni bez słów* Mendelssohna. Po ukończeniu Gimnazjum Benedyktyńskiego w Branuau, rozpoczął zgodnie z życzeniem ojca studia prawnicze w Pradze, ale po obejrzeniu w 1883 roku *Parsifala* w Bayreuth zrozumiał, że muzyka jest jego przeznaczeniem. Dwa lata później przerwał studia i wyjechał do Lipska, jednego z najbardziej liczących się ośrodków muzycznych w ówczesnych Niemczech. Ukończył muzykologię w tamtejszym konserwatorium, uczęszczał też na wykłady z filozofii na uniwersytecie. Ojciec, rozczarowany jego decyzją, odmówił mu dalszej pomocy finansowej, dlatego Ferdynand zarabiał na utrzymanie m. in. pisząc opowiadania i anegdoty dla lokalnej gazety *Meggendorfer Blätter*. Nieograniczona fantazja i poczucie humoru stały się jego znakami rozpoznawczymi, również w okresie późniejszym, kiedy stał się sławny jako krytyk muzyczny. W 1889 roku objął redakcję dodatku domowego czasopisma rodzinnego *Daheim*, dla którego donosił m. in. o pierwszych sukcesach dyrygenta i kompozytora Wilhelma Furtwänglera. Przyjaźnił się z wirtuozem fortepianu Ferruccio Busonim i z Gustawem Mahlerem. W listopadzie 1892 roku został zatrudniony jako krytyk muzyczny w redakcji *Wiadomości hamburskich* (*Hamburger Nachrichten*) z polecenia Hansa von Bülow. Resztę życia spędził wraz z rodziną w Hamburgu, gdzie zmarł 16 grudnia 1949 roku.

Ferdynand Pfohl jako kompozytor

Podczas pobytu w Lipsku Pfohl pisał utwory na fortepian i orkiestrę, które częściowo ukazywały się drukiem, ale jeszcze jako dwudziestolatek skomponował w 1882 r. *Hagbart, czyli rapsodię północną na temat z Edwarda Griega*. Pierwszy większy sukces odniósł jako autor poematu symfonicznego *Apsarase,* inspirowanego *Parsifalem*. Tytułowa bohaterka to indyjska tancerka, podobnie uwodzicielska jak Kundry. Premierowe wykonanie poematu odbyło się 1 sierpnia 1887 roku w Lipsku, pod dyrekcją samego kompozytora. Swojemu kolejnemu poematowi symfonicznemu nadał Pfohl tytuł *Savonarola*, który potem zmienił na *Legendę o świętym*. Na uwagę zasługują jego miniatury fortepianowe *Strandbilder (Obrazy z plaży) Op. 8* (1892), a także pięcioczęściowa *Suite Élégiaque Op. 11* (1894), która niedawno została nagrana na płytę CD, z okazji rocznicy śmierci kompozytora.



Ferdynant Pfohl, Rapsodia „Twardowsky", strona tytułowa

W 1894 roku skomponował Pfohl rapsodię *Twardowsky* na chór męski, mezzosopran i orkiestrę[1], do tekstu wierszowanej ballady pod tym samym tytułem, napisanej przez Otto Kaysera. Niestety, nie ma żadnych danych na temat autora wiersza, ani w jaki sposób dotarł do tematu. Treścią ballady jest historia o wywołaniu przez Twardowskiego ducha Barbary Radziwiłłówny przed obliczem króla Zygmunta Augusta, pogrążonego w rozpaczy po jej śmierci. Rapsodia była wykonywana wiele razy z

ogromnym sukcesem, między innymi przez Uniwersyteckie Towarzystwo Śpiewacze „Paulus“ w Lipsku, a także jako główne dzieło podczas festiwalu muzycznego w Bern. Jeden z koncertów rapsodii poprowadził Max Reger, który uznał jej warstwę harmoniczną za interesującą. Z okazji siedemdziesiątych urodzin kompozytora wykonano ją pod tytułem *Der Nekromant* w Hamburgu, z towarzyszeniem Orkiestry Radia Północnoniemieckiego i pod dyrekcją José Eibenschütza.

Na temat rapsodii wypowiedział się jeden z ówczesnych muzykologów Gustaw Grunau, w okolicznościowej broszurze *Erläuterungen zu „Twardowsky”**[2]** (Wprowadzenie do „Twardowskiego”)*. W tekście znajdują się jednak historyczne nieścisłości. Autor wymienia Izabelę Habsburżankę jako pierwszą żonę króla Zygmunta Augusta, podczas gdy była nią jej siostra Elżbieta, a Izabelę poślubił dopiero po śmierci Barbary. Grunau pisze też, że król ożenił się z Barbarą Radziwiłłówną wbrew woli ojca, ale zdecydowaną przeciwniczką tego małżeństwa była raczej jego matka Bona Sforza. Ponadto autor myli ze sobą dwóch polskich królów noszących imię Zygmunt, przypisując Augustowi przeniesienie stolicy Polski z Krakowa do Warszawy i podając przypuszczalną datę 1550 rok. W rzeczywistości zrobił to dopiero Zygmunt III Waza w 1611 roku.

Jak muzyka podąża za tekstem

Motyw faustowski nie był znany wyłącznie na terenie Niemiec. Gustaw Grunau streszcza w kilku zdaniach inne jej wersje, obecne w kulturze europejskiej. Podobne historie o mędrcu, który chcąc posiąść tajemną wiedzę zaprzedał duszę diabłu, krążyły wśród Holendrów, Francuzów i Anglików. Przy omawianiu polskiej legendy Grunau przytacza treść wiersza Adama Mickiewicza *Pani Twardowska*.

Studiując partyturę rapsodii Ferdynanda Pfohla zauważyłam, że skomponowana jest w sposób zwarty, w tonacji d-moll, ale rozwija się w kierunku D-Dur. Początkowo muzyka oddaje treść pierwszych wersów ballady, a więc nastrój przygnębienia panujący na krakowskim dworze po śmierci królowej Barbary, wyrażony śpiewem męskiego chóru. Otto Kayser wprowadza symbol ciemności, czyli czarnego łabędzia, który niczym „żałobna flaga”***[3]***, zagnieździł się przy ogrodowej altanie. Muzycznie oddają ten fragment mroczne akordy, które przechodzą w dominantę A-Dur. Słowo „Flaga”- „Fahne“ ozdobione jest koloraturą, obrazującą powiewanie, lub trzepot ptasich skrzydeł.

Kolejne wersy opisują rozpacz króla, który *kryje blade oblicze w pustych poduszkach*. Tempo *Allegro ma non troppo* przechodzi w *ritardando* (zwolnienie), kiedy mowa jest o śmierci Barbary.

Następnie zmienia się na umiarkowane (*moderato ma non troppo)*, bo oto pojawia się Twardowski, który proponuje królowi, że ulży mu w cierpieniu. Partię Twardowskiego śpiewa mezzosopran. Zdaniem krytyka muzycznego Hansa Sitta, Pfohl stosuje tu podobne rozwiązanie jak Christoph Willibald Gluck w operze *Orfeusz i Eurydyka*, gdzie jako Orfeusz też występuje mezzosopranistka.

Zgodnie z legendą, Zygmunt August kazał wezwać do siebie nekromantę, o którym wcześniej słyszał. W tekście ballady Kaysera Twardowski sam przybywa do króla i przedstawia mu się jako *der Meister geheimer Kunst* (mistrz sztuki tajemnej). Do przywołania zmarłej potrzebne są mu *wunderliche Kräuter* (cudowne zioła): *Sambucus* (czarny bez*), Allium* (czosnek) oraz *Euphorbien* (wilczomlecz). Mistrz pali wszystkie składniki, po czym miesza je w złotej czarze tak długo, aż powstaje krwistoczerwony płyn. W trakcie tej ceremonii wypowiada zaklęcia. W końcu wypełnia komnatę zapach kadzielnego dymu, w którego oparach ukazuje się duch Barbary. W warstwie muzycznej zmienia się w tym momencie akord des-moll w cis-moll, a następnie przechodzi w E-Dur. *O Himmel! Barbe Radziwill!* – śpiewa chór wraz z solistką, po czym opisuje wygląd tej postaci: *jej cera liliowobiała, zmęczona i zmatowiała/niczym rosa wieczorna zwisa diadem z jej czoła…* Przy zawołaniu *O Himmel* (O nieba!) rozlega się niespodziewanie akord G-Dur. Król usiłuje dotknąć zjawy, ale

kiedy napotyka jej pusty wzrok, osuwa się zemdlony na posadzkę. Duch Barbary znika, a w miejscu gdzie się pojawił, leży żałobny wieniec. Istnieje jednak nadzieja, że król przetrzyma okres żałoby i znajdzie ukojenie, na co wskazuje akord D-Dur kończący rapsodię.



Ferdynand Pfohl, fot. Towarzystwo Muzyczne Pfohl-Woyrsch: http://p-w-g.de/

Szkoda, że to dzieło, swego czasu tak dobrze przyjęte przez

krytykę i publiczność, pozostaje dzisiaj nieznane. Ale nawet w Hamburgu nie wykonuje się większych utworów Ferdynanda Pfohla, tylko czasem pieśni lub miniatury fortepianowe, których nagrania pojawiają się na płytach CD, wykonywane m. in. przez renomowaną pianistkę Jaminę Gerl. Fragment jej recitalu, kiedy grała *Fantaisie russe* z *Suite Élégiaque* Pfohla*,* zobaczyć można pod linkiem:

https://www.youtube.com/watch?v=sQTLsjx_3rw

Wszystkie materiały, potrzebne do napisania tego artykułu; notki prasowe, recenzje i nuty udostępnił mi Rudolf Hayo Pfohl, wnuk Ferdynanda, za co składam mu serdeczne podziękowania.

---

[1] Skład orkiestry do wykonania „Rapsodii”: 2 flety, 2 oboje, 2 klarnety, 2 fagoty, 2 razy po 2 waltornie, 2 trąbki, 2 puzony tenorowe, puzon basowy, tuba basowa, kotły, talerze, harfa, 1. skrzypce, 2. skrzypce, altówki, wiolonczele, kontrabasy.

[2] G. Grunau, Erläuterungen zu Twardowsky, Bern 1910.

[3] Przytoczone w tekście fragmenty ballady *Twardowsky* Otto

Kaysera zostały przetłumaczone przeze mnie na język polski.